№ 113. Kraków 20 Maja — Niedziela. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po więtach.

Cena:
W Krakowie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Biora Redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 19 maja.

DOKUMENTA
tyczące się konferencyi wiedeńskiéj
ZŁOŻONE W PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

(Dalszy ciąg. — Patrz *Czas* N. 110, 111 i 112).

N. V.

Protokół (N. 4) *konferencyi odbytéj w Wiedniu 21go marca 1855 r.*

Obecni: ci sami.

Po odczytaniu, przyjęciu i podpisaniu protokółu z posiedzenia na dniu 19 b. m., pełnomocnicy wzięli pod rozwagę drugą z czterech przyjętych zasad, któréj przedmiotem zapewnienie wolnéj żeglugi na Dunaju za pomocą środków skutecznych i pod kontrolą zwierzchności syndykalnéj nieustającéj.

Baron Prokesch odczytał memorandum, którego kopia tu załączona, a w którem tłumaczy swoje myśli co do praktycznego zastósowania swéj zasady.

Po tym odczycie książę Gorczakow przedłożył uwagi ogólne nad tym przedmiotem. Powiedział, że kwestya poddana dyskusyi, przedstawia dwie strony: jednę polityczną, drugą handlową i praktyczną. Pod względem politycznym, oświadczył, że gdy Rosya niezaprzeczała nigdy i niezaprzecza dzisiaj téj wolności, kwestya jest zupełnie wyczerpaną. Przypomniał konferencyi, że co się tyczy tego punktu, Rosya sama jedna ze wszystkich mocarstw zawarowała już od lat pięćdziesiąt wolną żeglugę na morzu Czarnem dla wszystkich pawilonów kupieckich.

Co się tyczy części handlowéj w téj kwestyi, powiedział książę Gorczakow, że natura utworzyła w łożu Dunaju i w jego ujściach zapory i przeszkody mniéj więcéj straszne, i że zamiarem Rosyi było i jest jeszcze uczynić wszystko co tylko może, aby je zwyciężyć o tyle, o ile tylko natura zwyciężyć się pozwoli.

Baron Prokesch odpowiedział, że nie miał wcale myśli poddania pod wątpliwość dobrych zamiarów rządu cesarsko-rosyjskiego w téj kwestyi; ale że z drugiej strony zaprzeczyć nie można, aby wypadki nie były w sprzeczności z temi zamiarami.

Książę Gorczakow powtórzył oświadczenie, że Rosya gotową jest udzielić całéj swéj pomocy do zastósowania wszelkich środków, których przedmiotem byłoby zniesienie przeszkód wolnéj żegludze na Dunaju; pan Titow przystąpił w zupełności do oświadczenia swego kolegi.

Po tych uwagach baron Prokesch przystąpił do odczytania na nowo swego projektu artykuł po artykule.

Trzy pierwsze artykuły nie wywołały żadnéj opozycyi.

Przy czwartym artykule który brzmi: że delegowani mocarstw zawierających umowę, działając w imieniu syndykatu europejskiego, winni założyć podstawy prawodawstwa rzecznego i morskiego dla żeglugi na niższym Dunaju, pełnomocnik rosyjski uczynił uwagę tyczącą się użycia wyrazu „syndykat“, niezawierającego idei jasnéj i wyraźnéj, i nie będącego z resztą w używaniu w stósunkach międzynarodowych.

Książę Gorczaków powiedział, że celem drugiéj z przyjętych zasad było zapewnienie zupełnéj wolności żeglugi na Dunaju; że komisya przeznaczona do urządzenia téj wolności a nazwana „syndykatem“, miałaby cechę naukową i techniczną; że gdy kwestya tyczy się handlu, ważną jest rzeczą, aby nie mięszać do niéj niczego coby nosiło cechę polityczną.

Baron Bourqueney zauważał, że nie można obierać z cechy politycznéj kwestyą, która wyniesioną została do wysokości europejskiéj rękojmi; że jakkolwiek szczeremi być mogły zamiary rządu rosyjskiego w przedmiocie wolnéj żeglugi na Dunaju, wypadki całkiem sprzeczne jakie miały miejsce i których zaprzeczać nie można, usprawiedliwiają dostatecznie wszelkie ostrożności nawet jak największe; i że syndykat jest tylko reprezentantem interesów wszystkich.

Książę Gorczakow oświadczył, że gdyby wyraz „syndykat“ miał zawierać w sobie ideę wykonywania prawa jakiegobądźkolwiek zwierzchnictwa, musiałby się oprzeć jego przyjęciu.

Co do czwartego paragrafu artykułu 4go, który opiewa, że mocarstwa zawierające umowę będą miały prawo postawienia jednego lub dwóch okrętów wojennych na stacyi przed ujściem Dunaju, pełnomocnicy rosyjscy zastrzegli sobie zdanie aż do rewizyi traktatu 13go lipca 1841, opierając się na tem, że zasada zamknięcia ciaśnin położona w tym traktacie obowiązuje jeszcze w téj chwili i na tem, że zasada ta sprzeciwia się wnijściu okrętów wojennych przez Dardanele na morze Czarne.

Baron Bourqueney sądził, iż należy zapisać w protokóle zasadę utrzymywania dozoru nad ujściami Dunaju za pomocą okrętów wojennych, byle tylko zasada ta z traktatami następnie pogodzić się dała.

Pełnomocnicy W. Brytanii poparli zdanie wyrzeczone przez barona Bourqueney.

Pełnomocnicy rosyjscy utrzymywali swoje zastrzeżenie.

Pełnomocnicy austryaccy stanęli po stronie zdania pełnomocników Francyi i Anglii. Zauważali nadto, że położenie jeograficzne Austryi podaje jéj sposób wysłania statków wojennych do ujść Dunaju bez przeprowadzania ich przez Dardanele. Oświadczyli się wszakże pomimo tego za przyjęciem zasady, że wszystkie mocarstwa zawierające umowę powinny być w możności nadzorowania za pomocą środków skutecznych, aby zawarte układy wykonane zostały.

Co się tyczy piątego artykułu memorandum, gdzie stoi, że delegowani państw nadbrzeżnych zebrani w komissyą stósownie do danego przykładu w układach kongresu wiedeńskiego, stanowić mają władzę wykonawczą syndykatu europejskiego; lord John Russell wyraził życzenie, aby rząd jego był także reprezentowany w téj komissyi wykonawczéj, Anglia bowiem ma nad Dunajem interesa, na których handlowi europejskiemu wiele zależy.

Pełnomocnicy austryaccy odpowiedzieli, że stósownie do aktu kongresu komissye tyczące się żeglugi, mają być złożone z delegowanych przez same tylko państwa nadbrzeżne, i że Austrya co się tyczy części Dunaju na jéj terytoryum, trzyma się ścisłego zastósowania tych punktów.

Książę Gorczakow przystając na zasadę wyrzeczoną przez hrabiego Buola żądał, aby była zastósowana również do Rosyi. Pytał się w téj mierze czy państwa niemieckie przez których kraje płynie Dunaj, a zwłaszcza Bawarya, będą reprezentowane w komissyi. Baron Prokesch odpowiedział, iż między Austryą a Bawaryą istnieją układy, tyczące się żeglugi na dolnym Dunaju.

Projekt proponowany artykułem szóstym, aby zneutralizować Deltę dunajską, o ile by tego wolne działanie komissyi nieustającéj wymagało, odrzucony został przez pełnomocników rosyjskich. Książę Gorczakow powiedział, że nie przystanie nigdy na układy mające pozór wywłaszczenia pośredniego. Gdy plan proponowany przyznaje członkom komissyi nieustającéj przywiléj wywłaszczenia, książę Gorczakow zwraca uwagę, że byłoby to zastósować do Rosyi zasadę, która dotąd nie jest zastósowaną tylko w portach Lewantu.

Gdy zaś lord John Russell zauważał, że jeżeli żaden z układów proponowanych nie zostaje przyjęty, wypada koniecznie oznaczyć i wyliczyć jak najdokładniéj prawa i atrybucye komisyi nieustającéj; książę Gorczakow rzekł, iż chętnie porozumi się w tym punkcie i że winien oświadczyć uroczyście, iż wszystkie uwagi jakie w ciągu téj dyskusyi uczynić miał sposobność, nie dążyły bynajmniéj do przeszkodzenia w jakikolwiekbądź sposób wolnéj żegludze na Dunaju, albowiem Rosya życzy sobie przeciwnie, aby wolność ta jak najsilniéj rozwinąć się mogła.

Pełnomocnik ottomański, co do kwestyi dyskutowanéj w tym przedmiocie, uczynił zastrzeżenie takie samo jakie wyraził na przeszłem posiedzeniu.

Pełnomocnicy postanowili rozdać członkom plan proponowany przez barona Prokesch i podjąć dalszy jego rozbiór na przyszłem posiedzeniu.

(podp.) *Buol-Schauenstein, Gortschakoff, Titoff, Prokesch-Osten, Bourqueney, J. Russell, Westmoreland, Aarif.*

Dodatek *do protokółu Nr 4, — Rozwinięcie 2go punktu.*

1) Gdy akt kongresu wiedeńskiego, w którym W. Porta nie miała udziału, postawił w artykułach 108 do 116 zasady, jakie rządzić mają żeglugą i komunikacyami rzecznemi istniejącemi w różnych państwach, mocarstwa zawierające umowę zgadzają się wspólnie, aby na przyszłość zasady te były również zastósowane do części niższego Dunaju, począwszy odtąd jak rzeka ta staje się wspólną Austryi i państwu ottomańskiemu, aż do ujścia jéj w morze. Ugoda ta będzie odtąd należeć do prawa publicznego i otrzyma rękojmię wszystkich państw umowę zawierających.

2) Zastósowanie tych zasad winno mieć na celu ułatwienie handlu i żeglugi w ten sposób, aby żegluga na téj części Dunaju nie spotkała żadnych przeszkód ani też ulegała opłacie, któraby nie była wyraźnie ustanowioną przez niniejszą ugodę; wszelako przywileje i swobody oparte na dawnych traktatach lub na dawnych kapitulacyach z państwami nadbrzeżnemi téj części rzeki, będą nietykalnie utrzymanemi na przyszłość.

Zaczem na całym biegu Dunaju powyżéj wskazanym nie będzie żadnéj opłaty jedynie i wyłącznie z powodu żeglugi na téj rzece pobieranéj, ani żadnego cła nałożonego od towarów na okrętach będących, i wolna żegluga nie napotka żadnéj przeszkody.

Środki ostrożności jakie się koniecznemi okażą co do komory i kwarantanny, będą bardzo ściśle tą koniecznością ograniczone, tak aby zupełnie odpowiadały potrzebom wolnéj żeglugi.

3) Przedsiewzięte zostaną i ukończone w jak najkrótszym przeciągu czasu prace potrzebne na zniesienie przeszkody najupartszéj w żegludze na niższym Dunaju, w celu uwolnienia ujścia Dunaju od mielizn i wysepów, które go zamykają, jako też do usunięcia innych materyalnych zapór, które przeszkadzają żegludze na téj rzece na innych punktach powyżéj ujścia; w ten sposób, aby przepływ statków kupieckich z jak największą ładugą, aż do Galaczu i Braiły wolnym był od wszelkiego niebezpieczeństwa, wszelkich przeszkód i strat na jakie do dziś dnia był narażony.

W celu pokrycia kosztów jakich wymagać będą te prace i nieodzownie potrzebne zakłady do zapewnienia i ułatwienia żeglugi, pobierane być będą mogły cła objęte stósowną taryfą od okrętów żeglujących na dolnym Dunaju, pod wyraźnym warunkiem, aby pawilony wszystkich narodów stały w téj mierze zupełnie na równi tak jak i pod wszystkiemi innemi względami.

4) Wykonanie i kontrola warunków poprzedniemi artykułami objętych zostawać będą pod gwarancyą europejską; mocarstwa zawierające umowę wyszlą natychmiast po zawarciu pokoju swych delegowanych, którzy rozpatrzywszy się w miejscowościach, przedłożą reprezentantom tychże mocarstw zgromadzonym w konferencyą, raport dokładny i szczegółowy o przeszkodach jakie obecnie wstrzymują wolną żeglugę dolnego Dunaju, o pracach jakie przedsięwziąść wypada i o środkach jakiemi usunąć je można. Ci delegowani działając w imieniu syndykatu europejskiego ułożą również podstawy prawodawstwa regularnego i policyi rzecznéj i morskiéj, które po otrzymaniu sankcyi przez mocarstwa zawierające umowę, będą na przyszłość miały moc prawa we wszystkiem co się tyczy żeglugi dolnego Dunaju.

Każdéj ze stron zawierających umowę służyć będzie prawo trzymania na stacyi przy ujściu rzeki jednego lub dwóch okrętów wojennych.

5) Syndykat europejski o ile działać winien jako władza wykonawcza, składać się będzie stósownie do układów kongresu wiedeńskiego z delegowanych państw nadbrzeżnych rzeki. Komisya ta wykonawcza będzie nieustająca i nosić ma tytuł: *Komisya żeglugi na dolnym Dunaju.*

Do komisyi téj należeć będzie za wspólną zgodą i stósownie do rozporządzeń wspólnie powziętych, wykonanie czynności potwierdzonych przez mocarstwa w celu zniesienia przeszkód istniejących dla wolnéj żeglugi na rzece w przestrzeni powyżéj oznaczonéj, jak niemniéj należeć będzie zastósowanie zasad porządku i policyi. Udzieloną jéj zostanie potrzebna władza, aby mogła dopełnić swego obowiązku jak najzupełniéj, jak najłatwiéj i jak najprędzéj. Sposób w jaki ta komisya nieustająca a działająca w imieniu Europy ustanowioną zostanie, jako też misya, która jéj ma być polecona, wyrażone zosta-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

OBRAZKI RODZAJOWE
przez **A. G.**

(Ciąg dalszy.)

Ktoś powiedział, że człowiek i nauka filozofii to wspólnego mają ze sobą, iż chcąc je poznać bliżéj, przeniknąć głębiéj, wreszcie zaprzyjaźnić się z nimi, historyę tak pierwszego jako i drugiéj poznać potrzeba. Lubo niewiem, czy zapoznanie się z malarstwem rodzajowém na drodze historycznéj jest łatwiejsze, przewiduję wszelako, iż sercem więcéj przyjazném doń się zbliżamy wtenczas, gdy samo stanie na ścieżce historycznéj, i podobnie jak malarze dziejowi illustrują kroniki, rodzajowi illustrować będą tradycyę. Sceny z Braci ślubnych i Nieczui wykonane przez Kosaka, są to illustracye powieści rodzajowéj — powieść rodzajowa jest tradycyą podniesioną do pewnego stopnia artyztyzmu.

* *
*

Z dawnych kunsztów tylko jeden kunszt grecki odpowiada przyjętemu u nas. Drzewo piękności co się rozwinęło w Atenach, nasieniem swojem rozszerzyło się po Europie i cokolwiek tu zeszło i kwiatem i owocem, przywodzi do pamięci ono drzewo dawnéj Grecyi. Rodzajowe malarstwo czy było znane w Grecyi? Może dochowano opowieść zdarzenia, które je wywołać mogło? Pierwszą myśl portretu wskazał przypadek, opowiada go Deotyma w jednéj swojéj ładnéj improwizacyi. Nikt temu niezaprzeczy, że obraz rodzajowy wyrobił się z portretu. Wszakże portret, jeżeli go tam przeniesiem, gdzie przedstawiona osoba nie jest znaną, portret, mający pewne rodowe znamie, w rysach twarzy, w ubiorze, ma tém samém cechę rodzajową i jest rodzajowym.

Nie widzimy tu osobnéj indywidualności; patrząc na obraz skupiamy w myśli więcéj ludzi i tych wszystkich widzimy, których dla tego właśnie, że mają podobne znamiona rodu, ubioru, może i barwy ciała w jedną gromadę łączymy. Ta gromada należy do pewnego narodu, może należeć do pewnéj kasty w narodzie.

To samo powtarza się i dziś. Artysta portretuje wieśniaków w karczmie. Malowidło jest portretem dla artysty, dla nas obrazkiem rodzajowym. Rzecz to obojętna; czyli kopiowane figury przedstawione są w pewnym życia akcie charakterystycznym i więcéj czynnym.

Przypuszczę, że alfreska w łazienkach ateńskich były rodzajowe i chociaż główki na kameach portretami zostaną, płaskorzeźbę amphory policzę do rodzajowych kompozycyj. Ale cały światek wyrzezany na tarczy Achillesa, figurowe arabeski na supraportach Partenonu miały znamiona teologiczno-historycznych wyobrażeń. Nie wątpię, że Grecy stroili mieszkania swoje malowidłem rodzajowém, bo zkądby się ono wzięło w Rzymie? Od kogóż mieszkańce Pompei przyjęli modę malowania swoich celek, jeżeli nie od téj Grecyi, twórzycielki wszelakiego kunsztu i przewodniczki mody? Odkopane to miasto Pompeja nie tylko skazówkę nam daje, ale i dostatecznie przekonywa, że rodzajowe one malarstwo rozwinęło się i zakwitło w dawnym Rzymie.

W epoce nam bliższéj zapoznano się z sposobem łączenia oleju do farb; obrazy przeniosły się ze ściany na deskę, blachę i płótno *). Działo się to w epoce, kiedy ewanielia stała za historyę powszechną dla ludów, artysta wychodzący z narodu jednéj z nim wiary i tradycyi tworzył wizerunki Chrystusa, późniéj cześć tę oddawał aniołom i świętym. Malowidła onego czasu mogły być tylko religijne. Wszakże niektóry z wyższych talentów (Michał Anioł) uderzony arcydziełmi posągów pogańskiego Rzymu, pociągnięty do ich naśladowania wprowadza malarstwo na nową drogę świecko-historyczną, ale w Wenecyi dopiero, która z miast włoskich pierwsza wyrobiła w sobie organizm polityczny, zarazem z tworzeniem historyi narodowéj i spółczesnéj tworzyła się i szkoła historycznego malarstwa.

Dodajmy, że reformacya w Niemczech odbierając poezyę obrzędom kościelnym, gdy odjęła i piękniéj sztuce tę misyę illustrowania ewanielii, oddaliła artystów od kościoła, malarze przenieśli się do zamków baronów, pałacyków francuzkich, do bogatych kupców Holandyi, i folgować musieli owoczesnéj modzie albo i smakowi mecenasów swoich.

W Niemczech mnożyły się galerye genealogiczne, we Francyi alfreskowano pawilony markizek, zaś w Holandyi, w tym dziwnym a zamożnym kraju, gdzie ciało pospolite na dwóch stanach spoczęło, włościańskim i

*) Malowidła takie ścienne dotrwały może najdłużéj w Polsce, w szlacheckich dworach i dworkach. Nie jest mi wiadomo, czyli rozwinięto ten szczegół należący do obyczajowości naszéj, dawnéj. Czy zajął się który z literatów rozpoznaniem dawnego budownictwa, struktury tegoż zewnętrznéj i wewnętrznego rozkładu. Styl budowy w szlacheckich dworkach w różnych prowincyach bywał różny, w górskich okolicach dziwnie malowniczy a nawet powabny. Stare dwory w stronach naszych, pomimo ich przekształcenia i wielu odmian, którym uległy, świadczyć mogą, iż w ich pierwotnym planie było wiele fantazyi może i dziwactwa. Dom zawsze piętrowy, część górna drewniana — dolna z muru na sążeń grubego. Dokoła piętrowéj ściany obiegał zawsze krużganek i był koniecznym akcesoryum górskiego dworu. W wielu miejscach widać jeszcze ślady przystawek, bywały tu nadpowietrzne altanny pod dachem, co się wyłamywał w kopuły i kopułki.

W malowaniu alfresków trzymano się pewnéj normy. Główną komnatę zdobiło malarstwo historyczne np. wskrzeszenie Piotrowina, koronacya Matki Boskiéj kamienieckiéj; wzięcie Smoleńska, najulubieńszą była *bitwa Chocimska* i odsiecz Wiednia miła. To dla honoratiorów. W izbie kredensowéj pojeżdżali hetmani na ogromnych koniach izabelowatych albo karych. Dla zabawy gawiedzi malowano po drzwiach figury prostych ludzi, najczęściéj rozbójników. Pokój Jejmości zwany alkierzem i sąsiednią mu aptéczkę ozdabiał pejzaż, rozchodzący się po wszystkich ścianach od podłogi aż do sufitu. Była tam jakaś jaskinia, na skale kapliczka i pustelnik z długą brodą. Na drzewach ptaki w różnych kolorach; z jaskini wychodzący lew w dolinie pastuszek grający na flecie i rozsypane białe baranki. Takie malowidło dochowała nam aptéczka w starym dworze w Stryszowie pod Kalwaryą. Jest to rzadki a może ostatni pomniczek tego rodzaju i godzien uwagi, bo próbę daje nam sztuki malarskiéj zeszłego stulecia. Widzimy tu izdebkę szlacheckiego dworku, która mówi coś do nas o upodobaniu i smaku naszych dziadów. Właściciel tego antyku zamyśla, jak mówią, polecić jednemu z rysowników krakowskich odkopiowanie téj malatury. Jéj litografia zrobi miłą niespodziankę panom powieściopisarzom, utrwali zarazem pamiątkę przeszłości, która się zaciera i niedługo zniknie ze ściany.

ną szczegółowo w akcie stósownym, a ugoda w tym akcie objęta, będzie obowiązująca dla trzech państw nadbrzeżnych téj rzeki.

6) W celu ułatwienia i zjednoczenia skuteczniéj czynności komisyi nieustającéj, Rosya która posiada wyspy tworzące Deltę dolnego Dunaju przystanie na to, aby linia kwarantanny zaprowadzona dawniéj nad kanałem Suliny, przywróconą nie została. Przystanie również na to, aby nieutrzymywać ani wznosić na tym punkcie nowych zakładów wojennych, któreby przeszkadzały okrętom żeglującym po téj rzece. Oświadcza nadto, że o ile tego wymagać będzie działanie komisyi nieustającéj, w któréj sama stanowić będzie jedną ze stron dopełniających, gotową jest uważać wyspy składające Delty dunajskie jako terytoryum neutralne, zastrzegając sobie wszakże zwierzchnictwo nad jéj poddanemi tam osiadłemi. (D. c. n.)

Korespondencya Czasu.

Paryż 15 maja, 4ta godzina.

Wracam z otwarcia wystawy, które się odbyło z pewną uroczystością i przy wielkiem zebraniu publiczności; aczkolwiek dzisiaj trzeba było mieć pozwolenie specyalne czyli raczéj zaproszenie, i przepisanym był nadto mundur lub strój balowy. Pomimo żem się udał o godzinie w pół do jedenastéj, dostałem miejsce bardzo oddalone, i ani mowy księcia Napoleona jako prezydującego komitetu wystawy, ani odpowiedzi cesarskiéj słyszeć nie mogłem. Znajdziecie takowe zapewne w dzisiejszym *Monitorze.*

O godzinie 1éj huk dział a nieco późniéj muzyka Gidów grająca znaną nótę Królowéj Hortensyi *partant pour la Syrie* oznajmiły przybycie Cesarza. Przyjęcie było więcéj oficyalne, aniżeli gorące. Entuzyazm nie odpowiadał wielości osób zgromadzonych: przypisać to należy zapewne przeważającéj liczbie cudzoziemców. Zato ciekawość nadzwyczajna, opisać się prawie nie dająca.

Na wystawie jedna tylko główna galerya jest gotowa i bardzo ładna. Po téj tedy Cesarz przeszedł w około wolnym krokiem z Cesarzową pod ręką, która zdawała się być w zupełnie zadawalniającym stanie zdrowia. Ukłony oddawała z pewną majestatycznością. Miała na sobie ciężką białą suknię materyalną z wolantami, przepasaną wielką wstęgą orderu hiszpańskiego, jeżeli się nie mylę ś. Izabelli.

Za nimi postępował książe Napoleon z księżną Matyldą i reszta orszaku. Pierwszy przypomina bardzo portrety i głowy litografowane Cesarza Napoleona Igo szczególniéj późniejsze. Możnaby mu jednak zarzucić zbyteczną otyłość.

Wdawać się w opis wystawy byłoby zawczas i zapóźno, bo godzina poczty bije. Lwem dnia i otwarcia wystawy był jakiś Arab bardzo bogato ubrany, który prowadził, albo raczéj którego prowadziła bardzo ładna młoda dama francuzka. Oczy wszystkich były na nich zwrócone, co im widocznie nie małe sprawiało zadowolenie. *Le demi monde* słabo był bardzo reprezentowany. Porządek wyborny. W ogólném wrażeniu przeważała pewna teatralność raczéj, aniżeli pawdziwa powaga.

Królestwo Polskie.

Dzienniki warszawskie podają następujące ogłoszenie: z powodu wynikłéj wątpliwości: czy wydany decyzyą Rady Administracyjnéj z dnia 21go września (3 października) r. z. zakaz wywozu za granicę zboża i innych artykułów żywności, ma się stósować do bobu, fasoli i gryki.

Komissya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych, na zasadzie wyższéj decyzyi, podaje do powszechnéj wiadomości: że pod zakaz rzeczony podchodzą również: bób, fasola i tym podobne rośliny, jako gatunki grochu, a nadto gryka, jako produkt, z którego wyrabia się kasza, zabroniona do wywozu z kraju.

Francya.

Monitor z dnia 16 zamieszcza opis otwarcia wystawy powszechnéj przemysłu i sztuk pięknych w d. 15 b. m, z którego wyjmujemy co następuje:

Poświęcenie wystawy powszechnéj na rok 1855 nastąpiło dzisiaj w pałacu przemysłowym, w obecności NN. Cesarza i Cesarzowéj, JCW. księcia Napoleona prezydenta komisyi cesarskiéj, członków rodziny cesarskiéj, ciała dyplomatycznego, komisarzy rządów zagranicznych i licznego zgromadzenia wystawiaczy francuskich i obcych. JCMość sam chciał przewodniczyć téj wielkiéj uroczystości pracy powszechnéj, do któréj zawezwał wszystkie narody świata i która obecnym stosunkom tak wielkiego udziela zajęcia. Zbliżyć narody, zbliżając dzieła ich twórczości; taka jest myśl która kierowała utworzeniu się tego wielkiego współzawodnictwa, takim jest cel, ku któremu JCW. książę Napoleon zwrócił wszystkie swoje usiłowania w rozmaitych pracach komisyi cesarskiéj, któréj naczelne zawiadowstwo powierzył mu Cesarz. Myśl tę zrozumiały wszystkie rządy i przyjęły ochoczo; gdyż liczba wystawiaczy obcych przeniosła wszelkie oczekiwanie. Następstwa tego wypadku ważnemi są w przyszłości. Te wielkie sądy umiejętności, przemysłu i sztuk przynieść powinny niezwłocznie stanowcze skutki, niespodziewane postępy. Te odwiedziny narodu u narodu, zrodzić powinny wspólność idei i interesów, któréj nic odtąd zatrzeć nie zdoła. JCW. książę Napoleon wskazał dążność i cel tych skutków w mowie swojéj do Cesarza, która będzie niejako stanowić przedmowę do historyi wystawy powszechnéj na r. 1855.

Komisya cesarska poczyniła wielkie przygotowania na obrzęd poświęcenia. Zewnętrzna fasada pałacu ozdobioną była ze smakiem trofemai z broni, tarczami z herbem cesarskim, chorągwiami barw wszystkich narodów. Wnętrze przedstawiało wspaniały widok. W środku nawy, wprost bramy główněj wchodowéj, zbudowano wzniesienie, na którym stał tron. Baldachim z aksamitu karmazynowego, ponad którym korona cesarska osłaniał wzniesienie. Reszta nawy zajęta była siedzeniami przeznaczonemi dla wielkich korporacyj państwa, dla urzędników publicznych itd. Galerye nawet podzielone były na trybuny strojne. U szczytu nawy wzdłuż galeryj, rozwieszone były chorągwie z herbami główniejszych miast francuskich i obcych, które biorą udział w téj wystawie.

O godzinie 12éj wszystkie miejsca były zajęte. Trybuny napełnione były damami w świetnych strojach i był to wspaniały obraz. O godzinie 1éj huk dział dał znać o przybyciu NN. Państwa. JCW. książę Napoleon otoczony osobami swojego dworu, członkami komisyi cesarskiéj, sekretarzami jeneralnemi, komisarzem jeneralnym wystawy, komisarzami zagranicznemi, przysięgłymi przybył na przyjęcie NN. Państwa do głównéj bramy pałacu wystawy i odprowadził ich do wzniesienia tronowego. Cesarstwo Imć poprzedzeni wielkimi urzędnikami korony zajęli miejsca na przeznaczonych krzesłach. N. Cesarzowa usiadła po lewéj stronie Cesarza, JCW. księżna Matylda po prawéj. Ministrowie zajęli miejsca po obu stronach wzniesienia. NN. Państwo powitani byli za przybyciem okrzykami „Niech żyje Cesarz!“ które zabrzmiały ze wszech stron rozległéj sali wystawy. JCW. książę Napoleon miał do Cesarza mowę:

Mowa, która zamieszczona jest w *Monitorze*, jest zarysem powstania i celu wystawy. Z początku mówca zwraca uwagę na tę okoliczność, iż pomimo wojny groźnéj i zaszczytnéj, prowadzonéj o kilka set mil od kraju, Francya pokazała, że jest wielką w dziejach przemysłu i sztuki; następnie przyznaje, iż lubo pomysł wystawy jest czysto francuskim, wystawa tegoroczna trzymała się przykładu angielskiéj, lecz ją zwiększyła dziełami sztuki. Pod względem przedmiotów wystawy odstąpiono od panującego we Francyi systemu celnego i „wymazano słowo *prohibicya;*“ przyjęto naznaczenie cen na towarze, czego w Londynie nie było. Pałac wystawy z 117,840 metrami powierzchni, z któréj 53,900 metrów mogło być zajętemi na przedmioty, okazał się być zbyt szczupłym i dla tego musiano dzieła sztuk pięknych w innym pomieścić gmachu, tudzież w innym znów machiny będące w ruchu; gmachy te będą połączone przez galerye. Wystawiaczy jest 20 tysięcy, z tych na Francyę 9,500, reszta na zagranicę. „Nawet państwo, z którém bój wiedziemy nie zostało wyłączone. Gdyby przemysłowcy rosyjscy byli się przedstawili, poddając się prawidłom oznaczonym dla wszystkich narodów, bylibyśmy ich przypuścili, aby oznaczyć ściśle jakie granice naznaczyć trzeba pomiędzy ludami słowiańskiemi, które nie są naszemi nieprzyjaciołmi, a tym rządem, którego przewagę narody cywilizowane zwalczyć powinny.“

Odpowiedź Cesarza podaliśmy dosłownie wczoraj.

Po téj mowie NN. Państwo, pisze daléj *Monitor* — w towarzystwie JCW. księcia Napoleona, tak jak przy wejściu, zwiedzili galerye dolne, gdzie już rozstawiono w porządku płody przemysłowe wszystkich narodów.

NN. Państwo byli wszędzie celem sympatyi i uszanowania. Po kilka razy objawiali swoje zadowolenie księciu Napoleonowi z ogromnych robót wykonanych już dla rozgatunkowania produktów, robót istotnie cudownych, zważywszy trudności wszelkiego rodzaju, jakie komisya napotkała dokonywając dzieła swego. NN. Państwo opuścili pałac wystawy o godzinie $2^1/_2$ z tąż samą ceremonią i temiż samemi okrzykami współczucia ze strony publiczności i wystawiaczy. W ciągu téj uroczystości orkiestra ze 150 osób złożona wykonała aryę królowéj Hortensyi i kilka utworów wielkich mistrzów. Dzień 15 maja 1855 będzie naznaczony w rocznikach przemysłu: jest to największa uroczystość jaką nasz kraj kiedykolwiek obchodził na cześć pracy.

Anglia.

Posiedzenie Izby lordów dnia 14go maja otwarte o godzinie 5éj wieczór. W Izbie panuje szczególne ożywienie, publiczność zapełnia trybuny, a członkowie gmin galeryę.

Lord Ellenborough. Wstaję, aby wnieść mocyę którą zapowiedziałem. Wojna trwa już rok cały, tj. dłużéj niż dopuszczali ministrowie którzy ją wypowiedzieli. Sprzymierzeni jesteśmy z największą potęgą wojskową i najserdeczniejsze porozumienie panuje pomiędzy nią i nami. Lecz jakkolwiek wielką zyskaliśmy sławę, jakkolwiek waleczność wojsk naszych była niezrównaną, żadnego jednak dotąd nieodnieśliśmy stanowczego skutku. Chcę zwrócić uwagę panów na przyczyny złego i na środki, których przeciw temu użyć można. Lecz naprzód parę słów o innym przedmiocie powiedzieć muszę. Negocyacye wiedeńskie spełzły na niczém, co nam wróży długą wojnę i walkę olbrzymią. Należałoby mi się w takim razie uniewinnić przed Izbą, że nie pierwéj mocyę moją wniosłem. Prawda, że rząd lorda Palmerstona niebył podobnym mocyom przyjaznym, gdyż pierwszém jego dziełem było utłumienie usiłowań komitetu śledczego. Lord Palmerston pragnie jak się zdaje, na reducie świata figurować w masce Ryszarda IIgo, który uległ wzgardzie powszechnéj. Pomnę, że siedziałem obok ks. Wellingtona, gdy się wszczęła pomiędzy nim i p. Huskisson sprzeczka, która obaliła ministeryum koalicyi. Nagle książe wywołanym został z Izby i powróciwszy powiedział mi, że mu lord Palmerston oświadczył, iż jeżeli p. Huskisson wystąpi, on występuje także. „Nic nieodpowiedziałem, dodał książe, niewarto bowiem strzelać kulą do ptaszęcia“. Lecz odtąd ptaszę to wyrosło w orła. Naród angielski położył w nim na chwilę całe swoje zaufanie. Gdy ujął ster rządu, spodziewano się wielkich rzeczy, lecz szlachetny lord szedł dawną koleją, a publiczność niewidząc owych nadziei spełnionych, doszła do tego pewnika, że do kierowania sprawami trzeba ludzi zasłużonych. Znam z doświadczenia korzyści i niebezpieczeństwa téj zasady. Widziałem porażki przeradzające się w zwycięztwa, zniechęcenie ustępujące zapałowi, zaufanie powszechne ustalone swobodę narodową wzrosłą w skutek przyjęcia téj zasady, która zdolność powołuje do władzy. Lecz obok tych korzyści są i niebezpieczeństwa. Ci ludzie zdolni otoczeni są małemi duchami, które niepomijają żadnéj sposobności pomszczenia się za swe rozczarowanie i za nieuchronne rozbicie się swych intryg. Lękam się, aby dzisiaj nie zaszła wielka zmiana w myśli publicznéj. Nikt już nieprzypuszcza, aby parlament kierował opinią. Widzę jasno, że mowcy meetingów większy wpływ wywierają na ogół niż członkowie gmin. To mnie napełnia obawą, i w przekonaniu że konieczną jest rzeczą dla ruchu machiny konstytucyjnéj aby parlament kierował opinią, wnoszę dziś moją mocyę.

Ma ona na celu skłonić Izbę, aby złożyła u stóp tronu adres do N. Pani, wyrażający ogólne niezadowolenie z prowadzenia wojny, i postanowienie Izby wspierać Jéj Kr. Mość całemi siłami w toczeniu potrzebnéj i sprawiedliwéj walki, adres zresztą w którym ma być przypomnianem, że rząd wznosić się powinien na zasadach popularnych, i że ci którzy są u steru wybierani być winni z pomiędzy ludzi, których talent zaleca.

Rząd zapowiedział przez organ lorda Palmerstona reformy w armii, chcąc tym sposobem zapobiedz skutkom téj dyskusyi. Co do mnie uważam, że niestósownem jest dać się w pośród wojny rozprządz całéj administracyi wojskowéj. Jedyną rzeczą konieczną jest nadanie ministrowi wojny pełnomocnictwa nad wydziałami niższemi, nadanie mu prawa wprowadzania w wykonanie co za potrzebne uzna. Gdyby ks. Newcastle był miał tę władzę od początku wojny, i był się otoczył sztabem głównym wojskowym zamiast mnóstwa komisarzy cywilnych, gdyby chciano zrozumieć, że rozkazy jego wykonywane być winny we wszystkich wydziałach, uniknionoby większéj części klęsk. Lecz przeciwnie, szlachetny książe w biórze swém taką walkę prowadzić musiał jak w Krymie. Musiał się ścierać o komisoryat z panem Trevelyan, o służbę transportową z komisaryatem, słowem miał do pokonania trudności, stojące na zawadzie pomyślności naszéj wyprawy. Największa część klęsk wojny wynika z braku jedności dowództwa. Rząd dał smutny dowód swéj nieoględności wysyłając na Bałtyk flotę bez łodzi kanonierskich, a potém pomścił swoje błędy podburzając niesprawiedliwie opinię przeciw walecznemu admirałowi. Wyprawa zresztą do Krymu, kiedy Austrya żądała naszego współdziałania w Księstwach, była największą dyplomatyczną omyłką jaką kiedykolwiek popełniono. Od początku przepowiedziałem co się stanie, i od téj epoki niebyliśmy nigdy na tém samém stanowisku w obec Austryi. (Słuchajcie). Naganiam równie przesłanie wojsk naszych do Eupatoryi i wyprawę sebastopolską i sądzę, że gdybyśmy byli wprzód znali siłę Sebastopola, moglibyśmy byli po bitwie pod Almą z dostatecznemi transportowemi środkami zniszczyć armię Menszykowa i odnieść wielkie korzyści w czasie pochodu jego na Bakczyseraj. Niechcę wspominać o klęskach i niedostatku naszego wojska, gdyż to panowie w świeżéj macie pamięci. Wierne sprawozdanie jest nabytkiem historyi. Lecz wszystkich tych nieszczęść kłaść nienależy na karb systemu. Mierność tylko powstaje przeciw systemom. Duch kierujący niemi zostawia rzeczom bieg naturalny. Nam nie błąd systemu taką wyrządził szkodę, lecz słabość wszelkich naszych ministeryalnych wydziałów. Jest to uczucie pulsujące w kraju, który pragnie aby ludzie zdolni zajmowali najwyższe stopnie. Ma on według mnie słuszność, gdyż najlepszym systemem jest udział najzasłużeńszych w kierunku sprawami publicznemi. Dlatego powstawałem przeciw bilowi reformy, twierdząc, iż on najzdolniejszych ludzi do

---

kupieckim, że król francuski w ciągłym bywał kłopocie i niewiedział na jakiem krzesle posadzić ambasadora, który nie jest Dukiem ale kramarzem; w téj mówię dziwnej Hollandyi rozwinęła się gałęź malarstwa, *rodzajowem* zwana, gdzie artysta nie obrazuje duków, ale chłopów, nie komnaty królewskie, ale karczmę. Rodzajowość w Holandyi odznaczyła i znalazła grunt sobie właściwy wyraziła swą cechę i rodzajowi nadała nazwę malarstwa holenderskiej szkoły.

Przypuszczę jednak, iż awanturnicze życie włoskiego malarza Salwatora Rosy, natchnęło go do malowania scen rodzajowych; mogły i w Niemczech pojawiać się rozmaite obrazki tego rodzaju, zwłaszcza że realizm domowy wcielali także do swych kompozycyj religijno-historycznych. W obrazach Dürrera, Kranacha i innych szkoły niemieckiej widzimy nie rzadko na górze Golgota żołnierzy ubranych strojem niemieckim, albo żydowskiego arcykapłana w todze pożyczonej od burmistrza Norymbergii. *)

Nie można pominąć i tego szczegółu, iż alfresca rodzajowe co zdobiły mieszkania dawnych Rzymian, mogły podać myśl zdobienia tytułów książek i początkowych liter jakąś illustracyą, stawiania wreszcie malowidła obok tekstu. Te illustracye dodane do rękopismów mogły należeć do rysunków rodzajowych, jeżeli księga była traktatem o rzeczy świeckiej, myśliwstwie, kupiectwie albo ekonomii. Przytoczę tu znane polskie dzieło z czasów króla Jana III *Skład* czyli *Skarbiec* Hauera, pełne jest illustracyi rodzajowej.

Kilkoma punktami oznaczyłem ścieżkę historyczną rodzajowego malarstwa, pominąwszy wiele punktów mniej wydatnych; jeżeli dzisiaj kształuje się powabniej i do wyższego znaczenia się podnosi w malarstwie, które daje nam obrazy obyczajowości narodu, i zwróconem doń okiem dostrzega w niem znamiona więcej rodowe może i szlachetniejsze.

Ale i widoczna, że stoi na drodze do wyższéj estetycznej sfery. W tym zawodzie francuzcy artyści bezsprzecznie pierwsi. Nie dościgną ich niemieccy, chociaż szereg imion artystów tego rodzaju niemieckich jest nieprzeliczony. Ich obrazy, (że tu nawiasem wspomnę tylko niektórych celniejszych) Schröttera, Stielke, Danhausera, Waldmüllera, Bekera, Borosa, Hessa, Hübnera i td. mają zaletę właściwą sobie, powiem że jest wyłącznie niemiecką.

Odznacza je pewna precyzya w wykonaniu i wielka ścisłość szczegółowej prawdy. Ale właśnie ta precyzya, drobiazgowość roboty jest tu pożądaną i niemal niezbędnie potrzebną.

Efekt historycznego obrazu oparty na złudzeniu. To złudzenie może być dopełnione jednym pociągiem pędzla, śmiałym rzutem światła; widzimy, że i szkice historyczne mają swój efekt. Ale wartość i efektowość rodzajowego obrazu spoczywa na prawdzie; tylko ścisły i dokładny rysunek i drobiazgowe wykończenie tę prawdę dać może. Obrazek rodzajowy powinien być dagerotypem. Im mniej poetycznego żywiołu w obrazie, tém więcéj szczegółowej materyalności w niem być powinno. Tę naukę daje artystom holenderska szkoła.

Rodzajowość łączy się niekiedy z pejzażem, wrażenie, które czyni bywa głębsze i pełniejsze. Wszakże niewiem, czy rozwinął kto więcej elementów poezyi w tym rodzaju od Roberta. Wielki ten artysta francuz studyując lud włoski, wnikał w serdeczną stronę jego życia, upoetyzował ją na obrazie, ale i podniósł rodzajowość do wysokiego znaczenia. **)

Mniemam, że artyści nasi pojmują stanowisko im właściwe, może i wyłączne. Być może, że wymagania nasze pójdą nieco dalej, zapragniemy, ażeby rodzajowe malarstwo poetyzując podnieśli, a podnosząc je, uzacnili. Droga ku temu otwarta, literatura toruje ją pięknej sztuce. Prędzej czy później rodzajowość wejdzie w społeczeństwo z literaturą, a jak skoro poślubi sobie gawędę, tę benjaminkę naszej literatury, w tenczas i myśl pieśnią podana stanie się rzeczą:

A rodzajowość przystroi w siatki
Wszytskie kąciki rodziméj chatki.
I z pełną wiarą, jeźli je przędzie
To siatka nasza wiecznie trwać będzie.

Po tym wstępie nawracam do przedmiótu. Jakie jest pole właściwe temu rodzajowi malarstwa? jakie tegoż zadanie i zakres?

Obrazki nam daje z ludzkiego życia, ze strony tegoż powszedniej, to jest takiej, która się przedstawia często i podobnie; nie obrazuje akt życia osobno stojący, ale jeden z jego częstych objawów.

Obrazek może być wzięty z ratusza i domu, z targowicy albo puszczy, z gotowalni i obozu, z klasztoru, boru i dworu. ***) Jeżeli symbolizować się zdaje jaką myśl albo ideę, tę symboliczność podsuwa imaginacya nań patrzącego, ale sam artysta jéj nie daje, nawet i w tenczas, jeżeli w obrazku rodzajowym odezwie się zwrotka znanej pieśni o ziemi naszéj albo innej podobnej. Należy do charakterystyki rodzajowego malarstwa, iż uprzytomnia to tylko, co nam jest przytomne; nie naucza przedstawiając rzeczy nieznane, bawi raczéj gdy powtarza znane; ale nakłada je kolorem i wstawia w pryzmat artystyczny.

Dla tego może artysta rodzajowy nie wydala się z kraju, i rzadko kiedy maluje sceny obcej mu społeczności. Co swoje, to lepiej poznane; maluje więc swoje, nie szuka wzorów w epoce czasem oddalonej, bo obyczajowośc dawnego życia, nie dosyć jasno i żywo stoi przed nami. Do bliższego jéj poznania potrzeba nauki. Tą drogą nabyta znajomość nie jest dostateczną, zupełną, ani dostateczną dla malarza i bywa wyłączną własnością uczonych. Historya daje obrazy przeszłości zamarłej, artysta rodzajowy potrzebuje widzieć życie, by dać obrazy żywo z życia wzięte.

Nie sięga zatem do epoki dalszej, której właściwe życie już zamarło. (D. c. n.)

---

*) To co wadą zowią i anachronizmem i skłania do wydania sądu o niskim stopniu pojęcia sztuki w Niemczech, może podać skazówkę do szukania znamion charakterystycznych starej Germanii. Artysta włoski lotnej fantazyi snadno się przeniósł i w czasy Chrystusa i w miejsce jego pielgrzymki i śmierci. Niemiecki malarz wprowadzał Zbawiciela do swego domu; zmuszała go do tego szczéra i realna wiara, którą wplatał się że tak powiem, całą duszą w te święte dzieje i tradycye, a nadając im szczegóły swojéj krajowości, czynił je jakoby swojemi. Czucie estetyczne górowało we Włoszech, w Niemczech uczucie i wiara.

**) Widziałem na wystawie w Dreźdnie obrazek z Paryża przysłany, rozmiarem malenki. Przedstawiał sklep, w nim złotnika i damę dawnej epoki kupującą brylanty. Cena obrazu położona 2000 talarów. Niepomnę nazwiska artysty. Drobny ten obrazek był mi skazowką, jak wysokie jest pojęcie estetyczne we Francyi, kiedy z rzeczy powszedniej mógł się rozwinąć artystyzm tak wysoki. Do rzędu pierwszych malarzy tego rodzaju we Francyi należy także p. Jacaud.

***) Obrazki z dworku Smuglewicza; zwracam uwagę na te rysunki rodzajowe wielkiej są wartości.

Izby niższéj wprowadzić niezdoła. Nie miałemże słuszności? (Brawo). Czy w Izbie więcéj jest dziś ludzi zasłużonych niż kiedyindziéj? Wątpię, musieliśmy bowiem użyć wszystkich ludzi starych w braku młodszych, którzyby się poznać dali. Chciałbym zapewne widzieć najzdolniejszych ludzi u steru państwa. (Brawo). Przypominam sobie, że przed kilką laty uderzyła mnie uwaga wielkiego historyka, który przypisywał wielkość Rzymu przymiotom i jeniuszowi kilku wielkich ludzi. (Brawo). Słyszałem iż p. Pitt uskarżał się, że w ciągu swéj karyery, zaledwo dwóch lub trzech ludzi według przekonania swego mógł zamianować na wysokie posady, a przecież potężny to był minister i wielki charakter, jednak jeniusz jego w wojnie rozbijał się o klęski. Pomimo wszelkich ofiar kraju, pomimo najgorliwszych usiłowań, p. Pitt doznawał zawodów, niemogąc znaleść ludzi jakich szukał. Jakaż różnica między jego postępowaniem a jego znakomitego ojca? Tamten ustalił ufność, nadał orężowi naszemu zwycięztwo, a swobodę narodowi, a my którzy czcimy jego pamięć, mamyż wahać się zastósować zasady jego do naszych czasów przez brak ufności w nasze instytucye parlamentarne? (Brawo). Mogliżbyśmy milordowie, znajdując się tu na mocy prawa dziedzicznego przyznanego naszym przodkom za zasługi oddane państwu, wzbraniać się przyjąć zasadę szanowania zasługi. Jest to zasada własnego naszego pochodzenia. Ojciec mój dlatego wezwany został na wysoką posadę iż był wielkim prawnikiem; niemiał on ani rodziny, ani protekcyi. Wzniósł się własnym talentem, a nie przez obce względy. Tym sposobem p. York został kanclerzem i hrabią. Nie względy również zrobiły pana James Harris, wielkiego dyplomatę hrabią Malmesbury. Nie względy wzniosły szlachetnego lorda siedzącego naprzeciw mnie wice-hrabiego Canning, do parostwa. (Brawo).

Nie. — Spodziewam się że panowie dla zaszczytu zgromadzenia, inaczéj o tém sądzić będziecie. Spodziewam się że w tym razie poświęcicie się dla kraju składając u stóp tronu, jego skargi i krzywdy. (Słuchajcie). Spodziewam się że oceniacie wielkość sytuacyi i niebezpieczeństwa obecnéj kryzys. Często w ciągu téj wojny potrzebować będziemy pomocy ludu. Chciałbym zjednoczyć Izbę z opinią powszechną i lud po naszéj stronie postawić. Przedstawmy nieprzyjacielowi widok jednomyślnego narodu, abyśmy otrzymać mogli działając wspólnie i nadając miłością i zaufaniem narodu siłę parlamentowi, pokój stanowczy i trwały.

Lord Panmure. Milordowie, po wielkiéj wadze, jaką przypisywano adresowi spodziewałem się, że go poprze silniejsza i zręczniejsza przemowa niż ta, z jaką się szlachetny hrabia dał słyszeć. Zgłębiałem ten adres i wyznaję że rzadko kiedy napotykałem taką mieszaninę zdań, jak te jakie wam szlachetny hrabia podaje...

Szlachetny lord w dalszym ciągu zarzuca poprzednio objawionym ideom w przemowie hr. Ellenborough i nie zgadza się aby nadzieja otrzymania zaszczytnego pokoju nie miała się urzeczywistnić za nim ludzie specyalni nie zajmą odpowiednich sobie posad. Twierdzi następnie, że odrzucić nie zamierza bezwarunkowo mocyi szlachetnego hrabiego, w któréj niejeden ustęp uważa za sprawiedliwie oceniający sytuacyę, lecz rząd musi potępić cel i przedmiot adresu, w którym pozostałaby tylko dlań nagana. Daléj przechodzi mowca do bliższego rozbioru sytuacyi i kończy temi słowy: „Nic bardziéj niestawiałoby na grę szczęśliwego skutku wojny, jak narażenie Izby na wydanie wotum, któreby mogło wprowadzić na domysł naczelników armii a nawet podrzędnych oficerów, że parlament gotów jest w jakibądź sposób być względem nich niesprawiedliwym, i robić ich działaniu zarzuty w chwili, kiedy się ciałem i duszą poświęcają usługom ojczyzny. Szlachetny hrabia twierdzi, że w administracyi cywilnéj wybrano niewłaściwych ludzi. Zdaje mi się, że takie wnosząc zaskarżenie, było obowiązkiem jego oprzeć go na jakich dowodach, abyśmy przynajmniéj ocenić mogli przeciw komu szlachetny hrabia wymierza pociski. Lecz on bez różnicy wszystkim wypowiada walkę ogólnikami, zostawiając każdemu na własną rękę do wyboru dowody, jakie sam był winien przytoczyć. Pod tym względem sz. hrabia wyraził kilka zdań których pominąć nie mogę, powiedział że powstał przeciw bilowi reformy, ponieważ ten odsuwał od służby publicznéj ludzi zdolnych“.

Lord Ellenborough. Nie powiedziałem tego.

Lord Panmure. Powiedziałeś pan że w parlamencie zreformowanym ludzie stanu nie stoją na równi z dawnymi. Jest to błąd, gdyż sądzę że bil reformy dostarczy jeszcze krajowi dosyć zdolnych administratorów i przyczyni się do osiągnienia wielkich korzyści... Celem szlachetnego lorda jest nagana gabinetu. Przed trzema miesiącami znajdowaliśmy się w najsmutniejszéj kryzys: kierunek ministerstwa ofiarowany był kolejno czterem różnym mężom stanu, i gdy lord Derby zaproponował szanownemu preopinantowi tekę wojny, w położeniu podobném jak dzisiaj, odrzucił ją. Trzebaż wracać na tę drogę wahania i niebezpieczeństw? Jest to wielka uwaga, którą nasuwam z osobistych względów. Publiczność wie, że władza nie spoczywa na różach, i że nie dla tego przeciwko szlachetnemu lordowi powstajemy aby teki nasze zachować, lecz chciałbym was milordowie zabezpieczyć przeciw tak częstym zmianom ministeryalnym. (Słuchajcie). Nie jest to chwila aby stronnictwa odnosiły zwycięstwo, któreby cały nasz system konstytucyjny obalić mogło. Zaklinam was milordowie, abyście odrzucili ten wniosek i dozwolili rządowi wykonywać plany jakie ma na celu, abyście zapobiegając płonnemu zawichrzeniu nie narażali dla błachych przyczyn wypadków toczącéj się wojny.

Hrabia Hardwicke potępia politykę według któréj prowadzoną była wojna na Bałtyku i na morzu Czarném.

Hrabia Elgin powstaje przeciwko mocyi.

Lord Granville odwołuje się do przemowy lorda Ellenborough i dowodzi, że jakkolwiek rodem swoim zpowinowaconym jest z pierwszymi imionami kraju, jednakowoż zawsze równie przodkowie jego jak on żywą okazywali sympatyę dla niższych warstw narodu. Prócz tego nie wszędzie arystokracya najwyższe zajmuje stopnie. Książę Buckingham jest dyrektorem kompanii kolei żelaznéj. Lord Palmerston ofiarował dyrekcyę bióra handlowego panu Laing, który jéj nie przyjął z powodu prywatnych zatrudnień. P. Daring odmówił posady ministra finansów, w ministeryum lorda Derby. Daléj powiada. „Sami zbyt złą mamy o sobie opinią i głosimy ją wobec świata. Szlachetny hr. Ellenborough powiedział w pewnéj okoliczności, że tajemnica jest pierwszym warunkiem pomyślności działań wojennych. Było to także zdanie Napoleona, który napisał do jednego z jenerałów swoich: „Mnie powiedz prawdę, zresztą kłam przed resztą świata.“ Tak samo twierdził Washington i książę Wellington. Sami rozćwiartowaliśmy się wobec świata na stole sekcyjnym, i zolbrzymione nasze błędy rzuciliśmy drogą rozpraw i prasy w oczy wszystkim narodom Europy, Azyi i Ameryki. (Brawo). W tém jest siedlisko złego, pytam zatem czy nam w systemie tym trwać należy.“ W dalszéj treści mowy szlachetny lord robi uwagę, że wszystko cokolwiek służyćby mogło za zaletę Anglii, pominiętém zostało, i zapytuje jaki skutek podobna mocya wywrzeć może w chwili obecnéj na Rosyę i Niemcy?

Lord Derby broniąc szlachetnego hrabiego, mowę swoją kończy następnemi słowy: „Co się tyczy obecnego rządu, mówią nam, że od trzech miesięcy wielkich dokazał rzeczy. Zwracam jednak uwagę, że z wyjątkiem ministerstwa wojny gabinet obecny jest ten sam co dawniéj. Wotuję zatém za wnioskiem szlachetnego mego przyjaciela, pragnąc, aby przyjęcie jego niestało się powodem ustąpienia ministeryum, chociaż obecna sytuacya kraju niewstrzymałaby mnie jak przed 3ma miesiącami od podjęcia się z całém zaufaniem kierunku spraw, gdyby mnie konieczność do tego zmuszała“ (brawo).

Książe Newcastle uważa mowę lorda Ellenborough za jedną z najsłabszych, jakie kiedykolwiek miane były w Izbie. Broni swojéj administracyi i dowodzi, że tylko okoliczności nieprzewidziane zwichnęły jego usiłowania zaopatrzenia potrzeb armii. Kończy powstając przeciwko mocyi przypominając, że wojna więcéj jeszcze cięży na Rosyi niż na Anglii, i że nie można z tego powodu rozpaczać w położeniu obecném.

Margr. Clanricard mówi przeciw wnioskowi.

Margr. Londondery niepodziela opinii teraźniejszej administracyi, lecz przez wzgląd na godność korony, i trwałość jaką w téj chwili mieć powinno ministeryum, niemoże pochwalać zamachu na obalenie go.

Margr. Landsdowne. Wniosek głównie wymierzony jest przeciw lordowi Palmerstonowi. We wszystkich wojnach, które kraj od rewolucyi prowadził, rok pierwszy był zawsze mniej pomyślny. Początek tych wojen często daleko był niekorzystniejszym jak w obecnej wojnie. Jest to fakt ciekawy że w pierwszej wyprawie marszałka Schomburg te same powstały zażalenia. I wtedy brakowało ubiorów i mieszkań zupełnie tak jak teraz w Krymie. Jest złudzenie ludu że w kraju tym są talenta, którym sztucznemi sposobami przeszkadzają torować sobie drogę do władzy; rząd przeciwnie wszystko czyni aby członków swych gromadzić ze wszystkich stanów i stopni. Co do saméj wojny zaprzeczyć niemożna że Rosyanie 10 razy tyle ucierpieli jak sprzymierzeni. Dokumenta z najpewniejszych pochodzące źródeł dowodzą, że już przed śmiercią Cesarza Mikołaja, armie jego utraciły 177,000 ludzi. Od tego czasu zginęło 70,000, co wynosi całkowitą stratę nieprzyjaciela na 247,000 ludzi. Zresztą nic od początku wojny nieprzedsiewzięto, coby albo doradzonem albo za dobre uznanem nie było przez naszego dostojnego sprzymierzeńca.

Hrabia Ellenborough odpowiada, potem Izba przechodzi do wotowania i odrzuca mocyę 181 głosami przeciw 71. Większość zatem za rządem 110 głosów.

— Na posiedzeniu Izby niższéj dnia 14 maja, p. Gibson zapytuje czy szlachetny naczelnik rządu oznaczy dzień na dyskusyę nad protokółami konferencyi wiedeńskich.

P. Layard. Zanim szlachetny lord odpowie, zapowiadam mocyę moją na piątek lub poniedziałek.

Lord Palmerston. Rząd ma kilka ważnych przedmiotów do dyskusyi, i nieuważam za słuszne, że szanowni członkowie żądają odroczenia jéj w celu dyskutowania nad ich mocyami. Pewny jestem, że mój szanowny przyjaciel p. Gibson zezwoli na odroczenie swego wniosku, i przypominam szanownemu deputowanemu z Ailesbury, że mu przeznaczyłem dzień, a którego nie przyjął.

P. D'Israeli. Niepomnę, aby kiedy po ukończeniu negocyacyi i złożeniu dokumentów minister odmawiał oznaczenia dnia do dyskutowania nad niemi.

Lord Palmerston. Nic nieprzeszkadza szanownym członkom wprowadzić do Izby ważną kwestyę, o któréj robią wzmiankę.

P. D'Israeli. Szlachetny lord niechce więc sam oznaczyć dnia.

Lord Palmerston. Nie.

Izba zajmuje się przedmiotami miejscowemi.

Kraje Czarnomorskie.

Depesze lorda Raglana z 11go i 12go maja zamieszczone dzisiaj w Przeglądzie, oraz depesze jenerała Canroberta z 14 i 16 maja, które wczoraj w *Czasie* podaliśmy, okazują jedynie, iż do 16go t. m. żaden ważny wypadek nie miał miejsca pod Sebastopolem, a zaszłe zdarzenia nie zmieniły położenia rzeczy; że ciągle toczy się tam bój wytępiający tylko ludzi obustronnie a bezkorzystny, lecz bezkorzystny tylko dla sprzymierzonych; Rosyanie bowiem wiele zyskują zatrudniając tam sprzymierzonych, wabiąc i pociągając ich siły na to bezowocne pole bitwy, a niedopuszczając do jakiegokolwiek stanowczego rezultatu, któryby potęgę Zachodu zwrócił na inny groźniejszy dla Rosyi teatr wojenny. Obie strony nic stanowczego przedsiewziąść nie mogą, a jedna z nich może i nie chce. Doniesień z pod Sebastopola o odpartych obustronnie atakach, o wysadzonych minach i przeciw-minach, o zburzonych z jednéj strony łożamentach, a z drugiéj przekopach, które znów równo ze dniem odbudowane stanęły,— tak się spodziewamy jak wiadomości, że w Krymie po dniu noc nadeszła a po niéj znów dzień nastąpił. Lecz ileż to jeszcze takich dni i nocy ma upłynąć zaczem nadejdzie dzień, w którym ujrzą sprzymierzeni, że drogą przez siebie obraną nie wnijdą do Sebastopola, że nawet przez Sebastopol nie idzie szlak do zamierzonego przez nich celu i do otrzymania chlubnego pokoju.

— Do uzupełnienia szczegółowego obrazu wypadków w Krymie przed 1m maja podajemy następujące listy prywatne wyjęte z angielskich i niemieckich dzienników.

Times podaje następujący list z obozu pod Sebastopolem z 27go kwietnia: „Żadne rozstrzygające działanie z naszéj strony zajść nie może, dopóki nie nadciągnie 80,000 żołnierzy francuskich mających nadejść nam w posiłku, a z których 25,000 jest w drodze. Lecz gdzież ich umieścimy? Nasze stanowisko na szczupłym przylądku między Bałakławą a Sebastopolem jest zapchane wojskiem, jedynie na skalistéj wyżynie między Karanyj i klasztorem ś. Jerzego jest trochę miejsca. Dogodniejszém już dla nadpłynąć mających posiłków polem wylądowania i działania byłaby przestrzeń między rzekami Kaczą i Belbekiem. Jedną z niedogodności naszego odosobnionego stanowiska jest to, iż nie możemy wysunąć się z niego na zewnątrz aby przejrzeć rosyjskie pozycye i umocnienia na północ i wschód Sebastopola leżące. Nasze (angielskie na prawém skrzydle linii oblężniczéj) baterye prawie zupełnie zamilkły; od czasu do czasu padnie z nich wystrzał przeciw wielkiemu redanowi i wieży małachowéj, za którą podobno stoi w porcie ukryty okręt rosyjski. Francuzi stojący na lewém skrzydle nie przestają wciąż strzelać, a twierdza odpowiada im na strzał każdy. Tajemnicza wieść obiega po obozie, że za kilka dni rozpoczniemy na nowo bombardowanie dając sto strzałów dziennie z każdego działa. Przybycie tutaj lorda Stratforda de Redcliffe z Konstantynopola, nie uczyniło żadnego widocznego wrażenia, i nie zmieniło bynajmniéj planu oblężenia ani jego stanu. O nocnych potyczkach nic pewnego powiedzieć nie można. Po nocy spędzonéj wśród huku dział, któryby nieprzyzwyczajonego do naszego życia wprawił w największe oczekiwania, można słyszeć nazajutrz następną rozmowę: „Powiedz mi Szmitcie co się to działo w nocy?“ „Nic, a cóż się stać miało?“ „Działa grzmiały przez noc całą; nie możesz przecież mówić, że nie słyszałeś tego.“ „Nic a nic, przyszedłem z przekopów i spałem jak zabity.“ „Hola Johnie co to za hałas był w nocy?— „Hałas? być może; a tak, tak przypominam sobie, że coś tam huczało; Francuzi pewno bili się z Rosyanami.“ — „To być nie może; huk był na prawém skrzydle.“ „Ale mylisz się; wyraźnie dochodził mnie grzmot dział z lewego skrzydła“ I takim sposobem zwykle wypadek zostaje w ciemności ukryty, dopóki *Monitor*, *Gazeta londyńska* i *Inwalid ruski* nie rzucą jakiegokolwiek na niego światła.“

— *Fremden-Blatt* podaje list z Odessy z 9go maja: Wszystkie znajdujące się tu rezerwowe wojska i dwa bataliony jekaterynosławskiego pułku przejrzane 7go maja przez naczelnie dowodzącego jenerała Lüdersa wyruszyły do Perekopu. Mówią, iż każdodziennie oczekiwanym jest w Chersonie Wielki Książe Michał, mający udać się do Sebastopola jako naczelnik artyleryi. Posiłki niedawno przybyłe do Perekopu, posłano do Kaffy i Kerczu ażeby odeprzeć napad nieprzyjacielski Nowo mianowany gubernator Besarabii i Nowo-Rosyi jen. Strogonów, ma przybyć z Wielkim Księciem Michałem. W naszéj zatoce krąży znów pięć parowców nieprzyjacielskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W więzieniu w Meran zdarzył się szczególny wypadek, tak pod względem psychologicznym jako i prawniczym. Parobczak 20-letni A. skazany na więzienie za kradzież, siedział razem z więźniem Z. za tęż samą zbrodnię osadzonym, lecz który niedługo miał już być uwolnionym. A. opowiedział swojemu towarzyszowi celi, że mu się życie przykrzy i radby umrzeć, lecz nie chce sam sobie życie odbierać, a przeto prosi, żeby Z. go zabił, za co mu na piśmie sporządza zapis wszystkiego co posiada. Z. mając już w ręku ten testament, długo się wzbraniał dopełnić egzekucyi na swoim towarzyszu, lecz wreszcie dał się namówić. Na parę dni przed wypuszczeniem tego ostatniego na wolność, rozmawiano długo nad sposobem jakim wykonać plan ułożony; wszelako A. wymówił sobie, aby go tylko śmiertelnie raniono, nie zaś na miejscu zabito, iżby miał czas wyspowiadać się. Za narzędzie użyto nożyka. A. naznaczył sam pchnięcie w lewą stronę brzucha. Z. pchnął raz nożykiem, ale gdy ta rana zdawała się być niedostateczna, prosił go A. opowtórzenie. Za drugiem pchnięciem zaczęli obaj wzywać pomocy i ranę zatykali dla powstrzymania krwi. Za nadejściem pomocy A. oznajmił, iż sam sobie zadał ranę, ale potém wyznał wszystko spowiednikowi, za którego namową podał następnie do protokółu wszystkie szczegóły tego zdarzenia. Rana jego nie jest śmiertelną. Dochodzenie sądowe rozpoczęte. Zdaje się być rzeczą pewną, iż obaj więźniowie fałszywe mieli pojęcia o samobójstwie i zabójstwie.

— Z Neapolu piszą 8go maja, iż miasto i okolica w najokropniejszéj dni kilka przepędziły obawie, gdyż Wezuwiusz spokojny od r. 1850, na nowo wybuchać zaczął. Już w marcu zapowiadali przewodnicy, że niebawem wybuch nastąpi i namawiali cudzoziemców, by czekali na ten wspaniały widok. Dnia 30 kwietnia rozległ się huk podziemny i z dawnego wyższego krateru pokazał się naprzód słup dymu, a potém płomień na 15 do 20 metrów w górę sięgający i potok lawy spuszczać się począł. Nazajutrz rano utworzył się nowy krater na przestrzeni między drugim szczytem a Hurajem. Niedaleko stamtąd powstał potém trzeci otwór i lawa ze wszystkich trzech kraterów popłynęła w gwałtownym pędzie. Mieszkańcy okolic z trwogą wyglądali jaki kierunek wezmą te ogniste potoki i czekali spakowani jeśli im uciekać przyjdzie, aż wreszcie uspokoili się po kilku godzinach, ujrzawszy, że lawa rzuciła się w dolinę La Vitralla, w przeciwną zupełnie stronę aniżeli Portici, Herkulanum i Resina. Strumień ognisty szeroki był przeszło na 200 metrów i z wysokości 4ch do 5ciu metrów spadał jak kaskada ognista w dolinę, zapaliwszy gaj z dębów i kasztanów. Wspaniały to był ale i okropny widok, owo morze płomieniste, które oświetliło czerwoną łuną Neapol i zatokę morską. Droga do Portici i Resina, którą wędrowcy idą zwykle na zwiedzanie Wezuwiusza, pełna była ciekawych, między którymi dużo Anglików czekających od dawna dnia tego. Wielu z nich rozbiło namioty, żeby wygodnie przyglądać się temu wspaniałemu zjawisku Brat królewski Ludwik książę Aquila, stał na górze blisko krateru z przewodnikiem swoim.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 19go maja* — Metaliki 5-procent 80. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $91\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $69\frac{3}{8}$. — Metaliki 4-pr. $63\frac{1}{2}$ — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250. 302. — Pożyczka narodowa $84\frac{1}{2}$. — Augsburg $127\frac{5}{8}$. — Londyn 12 ur. 25. — Paryż $148\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 992 — Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — „ B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 19 maja Bankn. aus. żąd. 89 płacą $88\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. 112 płac. 111. — Ruble sr. nowe żąd. $104\frac{1}{2}$ płacą $103\frac{1}{2}$. — Cwancygiery nowe ż. 115 płacą $114\frac{1}{4}$. — Cwancyg stare żąd. 115 pł. $114\frac{1}{4}$ Imper żąd. 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 płacą $20\frac{1}{2}$. — 20-franki ż. $35\frac{4}{5}$ pł. $35\frac{1}{4}$. Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{2}$ płacą 101. — Listy zast. gal. żąd. 95 pł. $94\frac{1}{4}$. Obligi Indemn. ż. $72\frac{1}{4}$ pł. $71\frac{3}{4}$

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 maja. *Monitor* zamieszcza depeszę jenerała Canroberta z dnia 16go b. m. następującéj treści: „Nadwerężone zdrowie moje i obowiązki zniewalają mię prosić o pozwolenie złożenia naczelnego dowództwa w ręce jenerała Pellissier. Zostawiam armię nienaruszoną, zaprawną do boju i pełną ufności. Proszę Cesarza o oddanie mi dywizyi w dowództwo.“ Odpowiedź marszałka Vaillant brzmi: Cesarz przystaje na prośbę Pana; ale chce abyś nie dywizyą, ale korpusem jenerała Pelissier dowodził. Naczelne dowództwo oddasz Pan temu ostatniemu.“

Londyn 17 maja. Dzisiejszy *Times* twierdzi, że lord John Russell z znaczną częścią gabinetu pracuje niezmordowanie nad przywróceniem pokoju. *Morning Post* organ Palmerstona przemawia natomiast za wojną powszechną

Konstantynopol 7 maja. (Drogą na Tryest). Nic nowego. W mieście i w obozie pod Maślakiem cholera. Wojska wciąż idą do Krymu. Kanonada 1go pod Sebastopolem miała być najgwałtowniejsza ze wszystkich jakie zaszły od początku bombardowania.

Lord Panmure minister wojny otrzymał od lorda Raglana następujące depesze:

Przed Sebastopolem 11 maja. Nieprzyjaciel rozpoczął minionéj nocy silny ogień przeciw naszym przekopom i utrzymywał go przez dwie godziny; piechota jego jednak nieuderzyła na naszą przodową parallelę. Wczoraj wieczór wywiesili Rosyanie chorągiew parlamentarską żądając chwilowegc zawieszenia broni dla zabrania i pochowania polcgłych przeszłéj nocy i leżących przed frontem naszéj linii. Na to zawieszenie broni zezwoliliśmy.

Przed Sebastopolem 12 maja. Nieprzyjaciel uczynił wczoraj wieczór wycieczkę przeciw naszym naprzód wysuniętym dziełom lewego skrzydła linii oblężniczéj. Uderzył on dwoma kolumnami lecz ze stratą odparty został. Nasze wojska walczyły z zadziwiającą odwagą. Straciliśmy w zabitych 1 oficera i 3ch żołnierzy a 30 raniono.

Flota angielska pod wodzą admirała Dundasa złożona z 24 okrętów, odpłynęła 8go z Farösund w kierunku ku Elfsnabben niedaleko Sztokolmu. Dwa tylko okręty blokadowe „Ajax“ i „Blenheim“ pozostały przy wyspie Gotland.

D. 8go b. m. dwa okręty angielskie krążące na morzu Baltyckiem pojawiły się w zatoce Rygi i zabrały ze sobą 6 statków neutralnych tam stojących.

Przyjechali od d. 18 do 19go maja.

HOTEL POLLERA. Kotkowski Zygmunt wł. dóbr z Czertan. Zaruba Wojciech urzędnik z Witkowic. Hr. Sweerts-Spork ze Lwowa. Hr. Moszczeńska Celina wł. dóbr z Wrocławia. Łodyńska Aniela wł. dóbr z córką Heleną, Steinkeller Piotr wł. dóbr, Scheremet Aleksander, Brosig Maryanna z Galicyi. Wolski Kajetan obyw. ze Spytkowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Gustaw v. Obst z żoną wł. dóbr ze Lwowa. Niedźwiedzki c. k. porucznik z Wadowic.

HOTEL SASKI. Teofila Cenecka obywatelka z Wiednia. Józef Bukowski c. k. nadporucznik z Galicyi.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	II. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.	III. Gatunku od zr	kr.	do zr	kr.
korzec pszenicy zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszen jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta prusk.	—	—	14	45	—	—	14	—	—	—	—	—
„ żyta tutejsz.	13	15	13	30	—	—	12	45	—	—	12	30
„ jęczmienia	11	52½	12	15	10	30	11	—	—	—	9	30
„ owsa do siew	—	—	8	15	—	—	8	—	—	—	—	—
„ owsa zwycz.	—	—	7	—	—	—	6	45	—	—	6	30
„ jagieł	—	—	21	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu	—	—	15	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy	—	—	12	—	—	—	11	15	—	—	—	—
„ bobu	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ konicz. czer	—	—	60	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	8	—	—	—	7	—	—	—	6	30
cet siana wagi krak.	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	52½
„ słomy „	—	—	—	50	—	—	—	45	—	—	—	—
spirytusu gar. z opł. na 90°₀ Tralessa	—	—	3	45	—	—	—	—	—	—	—	—
okowity gar. z opł na 80°₀ Tralessa	—	—	2	10	—	—	—	—	—	—	—	—
szumówki gar z opł. na 52°₀ Tralessa	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	1	7½	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
sięga drze. łup. buk	—	—	16	—	—	—	—	—	—	—	12	—
„ „ „ sosn	—	—	13	—	—	—	12	—	—	—	—	—
„ „ „ dębo.	—	—	15	—	—	—	14	—	—	—	—	—
„ „ „ brzo	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ olsz	—	—	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ oblaków sosn.	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ gałązków „	—	—	5	—	—	—	4	18	—	—	—	—
sięga węg. kam Dąb	—	—	27	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ Jaw	—	—	24	—	—	—	—	—	—	—	—	—
korzec „ „	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
centnar „ „	—	—	—	27	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 15 maja 1855.
Radca i referent Danek.

Delegowani obywatele: *M. Statowski.* *Molędziński.*

Komissarz targowy *Wesper.* *Adjunkt Siermontowski.*

URZĘDOWE.

Kraków 12 maja 1855 r.

W Wiel. Ks. Krakowskiem trzy c. k. Komisye do uwolnienia gruntowego zaspokoiły całkowicie w tym czasie do końca kwietnia 1855, 258 zgłoszeń co do powinności z dawnych gruntów włościańskich odnoszących się do 222 gmin i części gromadzkich.

W tych gminach 10,649 obowiązanych zostało uwolnionych kapitałem oswobodzenia gruntowego . . 1,921,789 złr. $27\frac{4}{8}$ kr.
a przytém zapadło 226 wyroków sposobem gminnym ze szczegółowém obrachowaniem summy uwolnienia.

Na zaległościach uprawnionym zostało przyznaném jako to:
na czas od 1 lipca 1847
do 15 maja 1848 . . . . 1,922 złr. $42\frac{5}{8}$ kr.
a na czas od 16 maja
do końca października 1848 44,130 złr $34\frac{2}{8}$ kr.

daléj téż kommissye w tymże samym czasie ułatwiły całkowicie 426 zgłoszeń co do znaszalnych powinności odnoszących się do 214 gmin i części gromadzkich; a w tych gminach zostało 5311 obowiązanych uwolnionych.
kapitał uwolnienia wynosi . . . . 485,285 złr. $27\frac{2}{8}$ kr.
z czego na kraj . . . . 419 złr. 15 kr.
a na obowiązanych . . . . . . 484,866 złr. $12\frac{4}{8}$ kr.
przypadło.

Przyczém załatwiono 3871 osobistych wyroków i 320 głównych wykazów, a na dziesięciny wyrachowano zaległość . . . . 16,419 złr. $19\frac{3}{8}$ kr.

W okręgu rządowym galicyjskim Krakowa 12 c. k. komissyj obwodowych do uwolnienia gruntowego przeznaczonych sprawdziły w tym czasie do końca kwietnia 1855 2325 zgłoszeń o 76,635 pozycyach.

W zupełności zaspokojonych zostało 750 zgłoszeń co do poddańczych powinności odnoszących się do 748 gmin i części gromadzkich.

W tych gminach było uwolnionych 29,704 obowiązanych kapitałem oswobodzenia . . . . 5,784,936 złr. $7\frac{4}{8}$ kr.

Wyrachowano na wynagrodzenie za poddańcze nienależnie odbywane powinności . . . . 1,144 złr. 29 kr.
na zaległości
na czas od 1 listopada 1847
do 15 maja 1848 . . . . 7,518 złr. $21\frac{7}{8}$ kr.
i od 16 maja
do końca października 1848 . . . . 132,544 złr. $4\frac{1}{8}$ kr.

a przytém zaspokojono 757 sposobem gminnym wyroków.

Daléj téż kommissye obwodowe w tymże samym czasie załatwiły całkowicie 287 zgłoszeń co do słusznego wynagrodzenia i rozwiązania zniesionych powinności odnoszących się do 256 gmin i części gromadzkich i w tych gminach 1475 obowiązanych uwolniły.

Dotychczasowy kapitał uwolnienia wynosi . . . . 13[illegible],071 złr. 20 kr.
który obowiązanym na ciężar przypada.

Na dziesięciny . . . . 25,715 złr. $53\frac{6}{8}$ kr.
wyrachowano.

Przyczém 1251 osobistych wyroków, 1132 szczegółowych wykazów co do zaległości dziesięcinnych a 260 głównych wykazów zaspokojono.

W ogóle zatém w okręgu rządowym krakowskim Galicyi c. k. komissye obwodowe do uwolnienia gruntowego zaspokoiły 40,353 obowiązanych za zniesionemi powinnościami za słusznem wynagrodzeniem, a to kapitałem . . . . . 7,706,725 złr. 35 kr.

Nadto 6786 obowiązanych ze znaszalnemi powinnościami a kapitałem uwolnienia . . . . 617,356 złr. $47\frac{4}{8}$ kr.

W miesiącu kwietniu 1855 r. komissye obwodowe przyobiecały uprawnionym do téj okoliczności, w pierwszéj instancyi kapitał uwolnienia . . . . 1,594,024 złr. $57\frac{4}{8}$ kr.

C. k. komissya uwolnienia gruntowego przyznała uprawnionym do tego — w czasie do końca kwietnia 1855:
a) z warunkiem sądowego wykazu w zaliczkach hipotecznych . 3,771,650 złr. — kr.
b) w zaliczkach procentowych na obligacyach państwa . . . 3,622,530 złr. — kr.
c) na kapitałach zniesionych powinności i uwolnienia, z zastrzeżeniem sądowego wykazu 5,691,573 złr. $17\frac{4}{8}$ kr.
na zaległościach na czas od 1go lipca a mianowicie od 1go października 1847 do 15 maja 1848 . . 5,648 złr. $48\frac{1}{8}$ kr.
a od 16 maja do końca października 1848 . . . . 121,328 złr. $19\frac{2}{8}$ kr.
wreszcie na zaległościach dziesięcinnych . . . . 23,614 złr. $31\frac{1}{8}$ kr.
a to ostatecznie w drugiéj instancyi.

Z przyobiecanych kapitałów uwolnienia przypada na miesiąc kwiecień 1855 . . . . 1,526,998 złr. $52\frac{4}{8}$ kr.

Dotychczasowe prawomocne wyroki — jako to 681 co do poddańczych powinności odnoszących się do 694 gmin i części gromadzkich, a 26,738 obowiązanych — nadto 4401 wyroków, co do zniesionych powinności za słusznem wynagrodzeniem i uwolnieniem, odnoszących się do 285 gmin i części gromadzkich, a 4401 obowiązanych, zostały już częścią sądom do załatwienia podane, częścią przekazane już zostały politycznym i finansowym władzom do wykazania, komu dotychczasowe wynagrodzenie przypadać ma.

C. k. Dyrekcya kapitału do uwolnienia gruntowego dała już wskazanie do kapitału i zaliczek procentowych dla 1098 uprawnionych daléj do zaległości procentowych wylikwidowanych dla 43 uprawnionych i do resztujących summ kapitałowych dla 11 uprawnionych, w czasie, do końca kwietnia 1855 . . . . . 4,467,186 złr. $16\frac{2}{4}$ kr.

Z téj sumy c. k. kassy kapitału uwolnienia gruntowego oznaczyły wydanie na części . . . . . . 4,536,570 złr. — kr.
w 7266 sztukach obligacyj państwa,
a 1008 złr. 4 kr. w gotowiźnie. (573)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
18	2	328'"68	+10° 8	91 5%	ppnwschodni średni	pochmurno	dészcz	+10 8	+8 4
„	10	328 66	+ 8 5	93 6	północny „	pochmurno	dészcz drobny		
19	6	328 74	+ 6 0	100 0	„ słaby	„	deszcz całą noc i rano		